

bawa. Więc teraz zabawa jest w siatkówkę, bez siatki, przez gałąź drzewa i t. d.

Prof. Michałowicz mówił o pieniactwie ¹⁾). Pieniactwo wywołane jest przez przepisy sportowe, doprowadzone do centymetrów, doprowadzone do przestrzeni takiej tylko, takiego tylko czasu. To musi być zmienione.

A pan jeszcze o futbolu mówił. Złap pan «out» ²⁾), złap pan sędziego, który nie widział! ³⁾) To pan wie, pan się tym zajmował i to czynnie. Ja nie mógłbym powiedzieć, że ten system propagandy musi być przez nas ceniony. On daje dużo dla całego tłumu, ale nie dla usprawnienia fizycznego. Natomiast środki, których wychowanie fizyczne używać musi, nie mogą iść drogą sportu.

Gdy płk. Ulrych w dłuższym przemówieniu wskazywał na powszechne zjawisko zdobywania rekordów w sporcie i na popularność «asów sportowych», Piłsudski powiedział:

Ta elita daje siłę całemu sportowi. Ja jednak powiadam, że wolę sportowanie, niż to pieniactwo.

LIST NA ZJAZD LEGIONISTÓW W GDYNI

(15 sierpnia 1932 r.)

Doroczny zjazd legionistów w rocznicę aktu 6 sierpnia został w r. 1932 zwołany do Gdyni na dzień 14 sierpnia 1932 r.

Na zjazd ten przysłał Piłsudski niżej przytoczone pismo, które podajemy według «Gazety Polskiej» z dn. 15 sierpnia 1932 r.

Drodzy Koledzy i Towarzysze broni! Nie mogąc przybyć na Wasz Zjazd, muszę choć listownie przesłać Wam serdeczne pozdrowienia.

Ile razy biegnę myślą po drogach historii polskiej, tyle razy widzę jasno pokolenia, co «wiosnę mieli w życiu» ⁴⁾), by zakończyć stałym refrenem, mówiącym «wiek męski, wiek kłęski» ⁵⁾) — refrenem, pełnym goryczy i pełnym smutnych

¹⁾ Prof. Michałowicz powiedział, że «nigdzie tyle pieniactwa nie widział, ile w sporcie».

²⁾ Rzut poza linię.

³⁾ W tym miejscu gen. Rouppert wtrącił: «Wtedy mówią: Sędzia kalosz».

⁴⁾ Cytat z «Pana Tadeusza», ks. XI, w. 78.

⁵⁾ Cytat z wiersza Mickiewicza: «Połały się lzy...».

zawodów. Jeżeli my wyciągnęliśmy szczęśliwy los na loterii pokoleń i dowiedliśmy, że nie zawsze słowo «męski» rymuje się ze słowem «klęski» — to jednak los nie oszczędził nam ani goryczy, ani zawodu. Nie dziwota. Biegliśmy bowiem po drogach i ścieżkach wpoprzek wszystkich dróg Polaków, więc znieść musieliśmy tyle niespodziewanych i niczym niezasłużonych zniewag, a wypić musieliśmy tyle kielichów goryczy, że doprawdy ubiegłe pokolenia pomimo klęsk tylu, niewiele mają nam do pozazdroszczenia.

Co do mnie, w owe czasy twierdziłem nieraz, że się obawiam, by synowie w tym kraju nie pluli na groby ojców za ich głupotę, że za Polskę krew swoją lali. Na usunięcie tej goryczy z życia polskiego dałem z siebie dużo najlepszej pracy, zrobiłem wiele w najcięższym wysiłku, straciłem masę swego zdrowia — i nie sądzę, aby ta moja praca poszła na marne. Gdy zaś tak jest, nie radzę — i to mówię na wszelki wypadek — odczuwać jakąś gorycz czy zawód. Życząc więc możliwie pogodnych nastrojów, pozostaję z Wami myślą i sercem.

Józef Piłsudski.

Pikieliszki, 12 sierpnia 1932 r.

LIST NA ZJAZD LEGIONISTÓW W WARSZAWIE

(4 sierpnia 1933 r.)

Doroczny zjazd legionistów w rocznicę aktu 6 sierpnia zwołany został w 1933 r. do Warszawy na dzień 6 sierpnia 1933 r.

Na zjazd ten przysłał Piłsudski niżej przytoczony list, który podajemy według «Gazety Polskiej» z dnia 7 sierpnia 1933 r.

Pikieliszki, 4. VIII. 1933 r.

Kochani Przyjaciele!

Na Wasz Zjazd w Warszawie — nie mogąc przyjechać — piszę list.

Kiedy teraz na brzegu pięknego podwileńskiego jeziora siedzę i słucham cichego szmeru łagodnie pluszczącej fali — wspominam dzieje swojej burzliwej, pełnej przygód przeszłości. Powtarzam wtedy cudne słowa poety: